

Eklezjalny wymiar sakramentu pokuty i pojednania

The Ecclesial Dimension of the Sacrament of Penitence and Reconciliation

Zwracając się do Pisma Świętego, możemy zauważyć, że od samego początku ludzkiej egzystencji człowiekowi zawsze towarzyszyło zło moralne. W języku teologicznym nazywa się ono *grzechem*. Wyrazy *grzech* i *wina* znajdujemy we wszystkich językach świata. Pojęcie *grzechu* można rozważać z punktu widzenia psychologii, filozofii, etyki i religii (chrześcijaństwa, islamu, judaizmu itp.). W chrześcijaństwie pojęcia *grzech* i *zbawienie* posiadają szczególne miejsce i są bardzo powiązane. Jeśli chodzi o grzech, to akcentujemy przede wszystkim jego istotę, fizyczne przejawy, środowisko i wewnętrzny stan człowieka przed popełnieniem grzechu i po nim. W katolickiej teologii moralnej istnieje odrębna dziedzina hamartiologia (od greckiego słowa *hamartia* – grzech), która określa rozumienie grzechu, jego przejawy i konsekwencje. Jednocześnie istnieje inna dyscyplina dogmatyczna – soteriologia, której celem jest ukazanie zbawczej misji Jezusa Chrystusa, drugiej osoby Trójcy Świętej, który wyzwala człowieka z władzy grzechu i odnawia ludzką naturę poprzez zjednoczenie z Jego Boską naturą. Niniejszy artykuł nosi interdyscyplinarny charakter, ponieważ jest poświęcony zwłaszcza kwestii zjednoczenia chrześcijanina z Bogiem, które odbywa się w sakramencie pokuty. Na podstawie analizy i syntezy wiedzy źródeł i dokumentów Kościoła katolickiego (Pismo Święte, Dokumenty Soboru Watykańskiego II, Katechizm Kościoła Katolickiego, Kodeks Prawa Kanonicznego, a także dodatkowa literatura) możemy stwierdzić, że skuteczną walkę z grzechem możemy nazwać tylko wtedy, gdy osoba wspierana jest przez siłę i łaskę sakramentów, zwłaszcza sakramentu pokuty, przez który Bóg działa w człowieku, a Kościół go udziela.

Kościół jest Sakramentem Pojednania

Będąc Wspólnotą jedności, która poprzez swoje istnienie realizuje jedność, Kościół nie może zapominać, że u podstaw daru jedności leży przede wszystkim miłość i miłosierna inicjatywa Boga. To Bóg, który jest miłością i który stworzył ludzi z miłości, założył w ich duszach powołanie do przyjaznego życia z Nim i w jedności ze sobą. Bóg pozostaje wierny swemu odwiecznemu zamiarowi, nawet gdy osoba kuszona przez złego ducha i własną pychę nadużywa danej jej swobody do miłości oraz wspaniałomyślnego poszukiwania dobra, zrywa relacje z Tym, który ją stworzył. Odrzucenie ojcowskiej miłości Boga i Jego daru miłości leży u podstaw praktycznie każdego podziału ludzkości. A jednak wiemy, że Bóg *bogaty w miłosierdzie* (por. Ef 2, 4) jako Ojciec nigdy nie przyymka serca dla swoich synów i córek. On czeka na nich, szuka ich, aby zgromadzić wszystkich w jednym, wokół Jego stołu w świątecznej radości przebaczenia i pojednania. Inicjatywa Boga przejawia się i objawia w akcie odkupienia przez Jezusa Chrystusa, który promieniuje na cały świat poprzez posługę Kościoła¹.

Unikatową misją Kościoła Chrystusowego jest być sakramentem głoszenia pojednania i zjednoczenia. To on jest znamieniem i narzędziem pojednania i zjednoczenia. Tu chcemy szczególnie zaakcentować trzy punkty. Przede wszystkim Kościół rozumiemy jako sakrament pojednania i zjednoczenia, ponieważ przez swoje świadectwo jedności wspólnoty przedstawia dzieło Chrystusa na świecie. Następny element, który możemy wyodrębnić, to jego posługa stania na straży i traktowania Pisma Świętego, które jest radosną wieścią o zjednoczeniu, ponieważ wskazuje każdemu drogę do zjednoczenia w Chrystusie i z Chrystusem. Wreszcie zwróćmy uwagę na siedem sakramentów, które we własny sposób tworzą Kościół, przypominając i odnawiając Paschalną Tajemnicę Chrystusa. Każdy sakrament jest źródłem życia Kościoła, środkiem nawrócenia do Boga i pojednania między ludźmi. Posłanie pojednania jest charakterystycznym elementem Kościoła w całej jego pełni, ponieważ bierze pod uwagę jedność udziału w planie Bożym i chwale Bożej członków Kościoła wysławionego (z Marią Panną, aniołami i świętymi), walczącego i cierpiącego².

¹ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Reconciliatio et paenitentia”*, Rzym 1984 [dalej: ReP], 23.

² Por.: tamże, 23.

Chrystus pragnął, aby cały Jego Kościół w swojej modlitwie, życiu i czynach był znamieniem i narzędziem przebaczenia i pojednania, które On zdobył dla nas kosztem własnej Krwi. Razem z tym powierzył wypełnienie władzy odpuszczenia grzechów posłudze apostołskiej. Ona jest upoważniona do pełnienia *posługi jednania* (2 Kor 5, 18). Apostoł jest posłannikiem Chrystusa, „Sam Pan” powołuje i błaga poprzez niego: *Pojednajcie się z Bogiem!* (2 Kor 5, 20)³. Jak każdy sakrament, pokuta jest czynem liturgicznym⁴.

Za pośrednictwem sakramentu spowiedzi człowiek może i musi wznowić, wzmocnić i skierować swoje życie chrześcijańskie na drogę świętości – drogę nadprzyrodzonej miłości, którą człowiek przyjmuje w Kościele i którą daje sam Bóg. W sakramencie pojednania – sakramencie spowiedzi i pojednania – każda osoba osobiście przeżywa to, co przeżył i doświadczył celnik z przypowieści ewangelicznej (por. Łk 18, 13–14). Przyznać się do własnego ubóstwa i bezradności przed Bogiem nie oznacza upaść na duchu, ale stać w prawdzie przed samym sobą. Ta przypowieść skupia naszą uwagę przede wszystkim na tym, że po grzechu, który jest owocem zła i słabości, człowiek może doświadczyć bogactwa miłości, może nawiązać żywy kontakt z miłosiernym i wiernym Panem Bogiem.

Następnym krokiem jest Prawda, która pochodzi od Słowa i ma nas do niego prowadzić, ujawniając kolejną prawdę, że motywem, który skłania nas do udziału w sakramencie spowiedzi, nie może być tylko potrzeba psychiczna. Prawdziwym impulsem musi być żal, który powstaje ze zrozumienia, że grzech przeciwstawia się Bożej miłości i jest przyczyną cierpień Odkupiciela, a także pozbawia nas wszystkich wiecznej dobroci. W tej perspektywie staje się oczywiste, dłużej najbardziej właściwym stanem duszy w spowiedzi jest pokora, która obejmuje wszystkie grzechy, opiera się na wspaniałomyślnym postanowieniu poprawy i silnym zaufaniu, że poprawa naprawdę nastąpi. Oczywiście jest, że wyznanie grzechów bez pokory byłoby wyłącznie wykazem popełnionych złych czynów i win⁵.

Nie ma również potrzeby udowadnianie faktu, że wyznanie grzechów musi być połączone ze szczerym postanowieniem niegrzeszenia w przyszłości. Jeśli nie ma go w ludzkiej duszy, jeśli człowiek nie sprzeciwia się potencjalnemu złu moralnemu i nie ma żadnego wstępu

³ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002, 1442, [dalej: KKK].

⁴ Tamże, 1480.

⁵ Por.: *Sztuka spowiadania*, red. J. Augustyn, S. Cyran, Kraków 2005, s. 32.

do zła, wynikają wątpliwości, czy nastąpiła skrucha. Mimo to, jeśli skrucha powinna pochodzić przede wszystkim z żalu, że osoba obraziła Boga, postanowienie, aby nie obrażać Pana Boga przez grzech, musi opierać się na Bożej łasce, której Jezus Chrystus nigdy nie odmawia człowiekowi. Warto też przypomnieć różnicę między postanowieniem a przypuszczeniem umysłu. Postanowienie jest swobodną decyzją względem przyszłości, w której tworzymy możliwość niegrzeszenia. Doświadczenie i świadomość mogą podpowiedzieć, jak wystrzegać się nowych przypadków i przyczyn do grzeszenia. Autentyczność postanowienia nie jest tym zaprzeczana, tylko do ostrzeżenia dołącza wola, wsparta przez modlitwę, aby zrobić wszystko co tylko możliwe, z zamiarem uniknięcia każdej okazji do grzechu⁶.

Sakramentowi pokuty nie udzielono szczególnej uwagi teologicznej ani duszpasterskiej podczas Soboru Watykańskiego II. Sobór dał jednak wiele impulsów, które w ostatnich latach po Soborze zaczęły silnie rozwijać teorię i praktykę tego sakramentu. Konstytucja o Liturgii Świętej najpierw wyznacza kierunek, w którym należy przywrócić się sakramentowi: *Obrzęd i formuły pokuty należy w taki sposób sprawdzić, aby lepiej wyrażały naturę i konsekwencje Świętego Sakramentu*⁷. Bardziej dokładne i skrupulatne uwagi możemy znaleźć w Konstytucji dogmatycznej o Kościele: *A ci, którzy przystępują do Świętego Sakramentu Pokuty, uzyskują przebaczenie obrazy Bożej w Jego miłosierdziu, i jednocześnie jednoczą się z Kościołem, który zranili przez grzech, i który współdziała dla ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwami*⁸. Dekret o posłudze i życiu prezbiterów podkreśla: *Dlatego prezbiterzy uczą wiernych, aby w Liturgii Świętej złożyli ofiarę Bogu Ojcu, ofiarę boską, i wraz z nią zaofiarowali swoje życie; w duchu Chrystusa – Pasterza, w Sakramencie Pokuty uczą ich, aby oddawali skruszonym sercem swoje grzechy pod sąd Kościołowi w taki sposób, aby coraz bardziej zwracali się do Pana, pamiętając Jego słowa: „Opamiętajcie się! Nadchodzi bowiem królestwo niebios” (Mt 4, 17)*⁹.

Nowe obrzędy pokuty *Ordo paenitentiae*, ogłoszone przez papieża Pawła VI kilka miesięcy przed otwarciem Wielkiego Roku Pojednania

⁶ Por.: tamże.

⁷ Por.: tamże.

⁸ Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, Rzym 1965, 13.

⁹ Sobór Watykański II, *Dekret o posłudze i życiu kapłanów „Presbyterorum ordinis”*, Rzym 1965, 22.

(1975), zostały przedstawione w szerokiej perspektywie. Nie znajdziemy tu zapisanych z góry rozkazów. Natomiast do Konferencji Biskupów różnych krajów skierowano wezwanie, aby dostosować zaproponowany obrzęd do czasu i sytuacji w ich diecezjach i w taki sposób kształcić konkretną strukturę i podstawę dla całego formowania praktyki pokuty w przyszłości. Do dnia dzisiejszego oficjalne księgi liturgiczne miały bardziej jednostronne podejście, akcentując ludzkie czyny i osobisty wkład człowieka w realizację tego sakramentu. Tymczasem prawdą jest, że człowiek jest zdolny do aktu pokuty wyłącznie i dzięki temu, że Bóg wyprzedza go swoją łaską. W tym znaczeniu pokuta, nawrócenie, zwracanie się do Boga jest darem i czynem Boga¹⁰.

Inicjatywa Pana Boga w sprawie pojednania znajduje swoje odzwierciedlenie i w kulminacyjnym punkcie nowych obrzędów pokuty, tam mowa o sakramentalnym odpuszczeniu grzechów. Formuła sakramentalna: „Ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”, gest wyciągniętej prawej ręki i znak krzyża ponad penitentem oznaczają, że w tym momencie skruszony i nawrócony grzesznik spotyka się z mocą Bożą, łaską i miłosierdziem¹¹.

Związek chrześcijańskiej moralności z sakramentami staje się widoczny już w przedsoborowej teologii moralnej. Większość podręczników tej dyscypliny zawiera analizę traktatu *De sacramentis*. Sobór Trydencki podniósł i podkreślił, że sakramenty są podstawą zbawienia. Współczesna sakramentologia stwierdza, że związek między chrześcijańską moralnością a sakramentami jest głęboki i wielowymiarowy. Przytoczmy tylko kilka przykładów. Przede wszystkim, w ekonomii zbawienia sakramenty są źródłem łaski, która przemienia, uświęca i czyni człowieka boskim stworzeniem. Spotkanie z Chrystusem w sakramentach wpływa na całe życie moralne chrześcijanina. Drugim równie ważnym momentem jest ten, że sakramenty umożliwiają Kościołowi, który jest Mistycznym Ciałem Jezusa Chrystusa, kontynuowanie kapłańskiej misji Chrystusa, oddawanie czci Ojcu i uświęcenie. Zgodnie z nauczaniem Soboru Watykańskiego II celem sakramentów jest uświęcenie człowieka i wzrastanie Mistycznego Ciała Chrystusa, a także oddanie Bogu czci¹².

¹⁰ Por.: A. Skowronek, S. Czerwik, M. Czajkowski, *Sakrament pokuty*, Katowice 1980, s. 22.

¹¹ Por.: tamże, s. 23.

¹² Por.: W. Bołoz, *Eklezjalne aspekty moralności chrześcijańskiej*, Tuchów 1991, s. 116.

W dokumentach Kościoła wielokrotnie podkreśla się, że sakramenty stanowią podstawę moralnych obowiązków chrześcijan. Ze względu na obdarowanie łaską za pośrednictwem sakramentów, wierni muszą stać się w pełni świadkami świętości uzyskanej z daru Bożego. Obowiązkiem chrześcijan jest słowem i przykładem życia świadczyć o wszelkich łaskach Bożych, uzyskanych w sakramentach¹³.

Pojednanie ze wspólnotą Kościoła

Nasza walka ze złem rozpowszechnionym na świecie tak naprawdę jest walką o pojednanie. Dzisiaj słowo *pojednanie* jest czymś niepotrzebnym, dość rzadko używanym, z wyjątkiem sakramentu pojednania i sakramentalnego odpuszczenia grzechów. Walka o pojednanie bardzo dobrze przejawia się w sakramencie pokuty. Ważne jest, że wywodzi się ona z woli i intencji człowieka do przezwyciężenia konsekwencji grzechu. Walka ta toczy się w trzech różnych płaszczyznach: ja-sąsiad, ja-sam do siebie i ja-Bóg.

Zło grzechu najbardziej objawia się w krzywdzie, którą czynimy bliźnim. Poprzez popełnianie grzechów ranimy nie tylko kilka osób, ale także całą wspólnotę. Zwróćmy uwagę na konsekwencje naszego egoizmu, zaniedbania praw człowieka, uprzedzeń i mnóstwa innych wad i grzechów. Musimy ze smutkiem przyznać, że ich liczba jest bardzo duża. W rzeczywistości wszyscy znajdujemy się w realiach grzechu – albo jako ci, którzy popełniają grzech, albo jako ofiary grzechu. Cała ludzkość cierpi i jednogłośnie błaga o pojednanie i uzdrowienie¹⁴.

Grzech ma także wewnętrzny wymiar. W ostatnich latach wiele mówi się o samoakceptacji, a osiągnięcia współczesnej psychologii dowodzą, że wiele osób nosi w sobie wiele cierpień i urazów, które wymagają leczenia, czasami wieloletniej terapii. Nie tylko życiowe tragedie pozostawiają nam urazy; każdy codzienny grzech za każdym razem wskazuje nam na nasze własne ubóstwo i niedoskonałość. Dlatego wszyscy potrzebujemy uzdrowienia i pojednania, ponieważ mamy tę samą grzeszną naturę i całym naszym sercem i istotą pragniemy wewnętrznej harmonii i spokoju¹⁵.

¹³ Por.: tamże.

¹⁴ Por.: A. Skowronek, S. Czerwik, M. Czajkowski, *Sakrament pokuty*, s. 60.

¹⁵ Por.: tamże.

Najważniejszym i jednocześnie najbardziej znaczącym jest pojednanie z Bogiem. Leży ono u podstaw powyższych dwóch wymiarów pojednania i nadaje im wyraźny sens i perspektywę. Zauważmy, że wszelka niesprawiedliwość i zło, które czynimy bliźniemu, z Bożego punktu widzenia nie jest tylko zwykłą winą, tylko grzechem. Wielu współczesnych ludzi próbuje wyłączyć i odrzucić Boga i Jego prawo. Warto także przypomnieć, że według niektórych współczesnych psychologów każda osoba jest wewnętrznie związana z Bogiem, niezależnie od tego, czy osobiście odpowiada na wezwanie Boga. Proces integracji psychicznej polega m.in. na uznaniu, że jestem związany z innymi i zajmuję należne miejsce w ludzkim życiu. Dla osób wierzących relacja z Bogiem ma pierwszorzędne znaczenie w życiu. Jeśli z jakiegoś powodu związek słabnie, a nawet zanika, ludzie wiedzą, że nie osiągną wewnętrznego spokoju, dopóki nie połączą się z Bogiem. Wielu uczonych jest przekonanych, że potrzeba połączenia się ze Stwórcą jest jednym z fundamentów całego chrześcijańskiego życia¹⁶.

Nie jest łatwo zranionej przez grzech osobie zachować moralną równowagę. Dar zbawienia dany przez Chrystusa ofiaruje nam łaskę konieczną do nieustannego dążenia do cnót. Każdy z nas musi zawsze prosić o światło i siłę tej łaski, przyjmować święte sakramenty, współpracować z Duchem Świętym, podążać za Jego wezwaniem do miłości i czynienia dobra oraz strzec się zła¹⁷.

Cnoty Boże zapoczątkowują, ożywiają i charakteryzują moralne czyny chrześcijanina. Kształcą i pielęgnują wszystkie cnoty moralne. Są one wlane przez Boga w dusze wiernych, aby mogły działać jak Jego dzieci i zasłużyć na życie wieczne. Są kluczem do obecności i działania Ducha Świętego w zdolnościach ludzkiego ducha¹⁸.

Miłość do samego siebie musi rozwijać własną ożywiającą funkcję wszystkich ludzkich cnót moralnych. Istnieją trzy cnoty moralne, które bezpośrednio odnoszą się do osobowości w wypełnieniu powołania: miłość, roztropność i odwaga.

Miłość. Ponieważ miłość wyraża celowość i nowe życie łaski jako udziału w życiu Boga, nie może być ograniczana do zwykłego, odrębnego przykazania lub cnoty przywiązanej do innych. Miłość jest wymierzana nie tylko indywidualnymi czynami ludzkiego życia, ale także integralnością istoty ludzkiej, aby przekształcić ją ze względu

¹⁶ Por.: tamże, s. 61.

¹⁷ KKK, 1811.

¹⁸ Tamże, 1813.

na wyższy cel. Ta prawda z reguły wyrażana jest przez tradycyjną formułę: „Miłość jest formą wszelkich cnót”. Ale nie będziemy stwierdzać, że wszystkie inne cnoty są bez znaczenia. Miłość jest królową wszystkich cnót, cieszy się przewagą nad innymi cnotami. Jednocześnie miłość musi być postrzegana przede wszystkim jako motor i cel życia moralnego, ponieważ tylko ona może zapewnić ludzkim czynom swoją podstawową głęboką dobroć, bo tylko ona porusza i kieruje ludzi do ostatecznego celu¹⁹. Miłość ożywia i inspiruje do spełnienia wszystkich cnót. Ona jest *więzią doskonałości* (Kol 3, 14); ona jest formą cnót: wyraża je i porządkuje ze sobą; jest źródłem i ukończeniem chrześcijańskiej praktyki. Miłość wzmacnia i oczyszcza naszą ludzką siłę miłości oraz podnosi ją do nadprzyrodzonej doskonałości Bożej miłości²⁰.

Praktyka życia moralnego ożywiana przez miłość daje chrześcijanom duchową wolność dzieci Bożych. Chrześcijanin nie jest już w obliczu Boga służącym w niewolniczym strachu lub najemnym służącym, który czeka na wynagrodzenie, lecz jest synem, który odpowiada na miłość Tego, który *pierwszy nas umiłował* (1 J 4, 19).

Roztropność. W języku potocznym *roztropność* odpowiada ostrożnemu zachowaniu w obliczu możliwego niebezpieczeństwa. Głębsza i bogatsza jest teologiczna treść roztropności. Określana jest klasyczną metodą: priorytet rozsądku w działaniu (*recta ratio agibilium*). Innymi słowy, jest to rozsądna organizacja naszych myśli, uczynków i obowiązków wobec nas samych, wobec naszych bliźnich i wobec Boga. Ta cnota jest naturalną zasadą wszystkich cnót, które ją przewidyują. Jednocześnie jest ona konsekwencją dialektyki antropologicznej. Wszystkie cnoty są moralnie uzasadnione. Integralność człowieka jest taka, że żaden element nie może istnieć niezależnie od rdzenia jego rozwoju moralnego, jak ma to miejsce w każdym żywym organizmie. Ta cnota ma wiele wymagań, które są wyróżnione jako jej części składowe. Wymaga przede wszystkim umiejętności uchwycenia prawdziwego związku między rzeczami (tzw. dobrego rozsądku), jak np. pamięć, która umożliwia korzystanie z doświadczenia. Oprócz tego roztropność wymaga posłuszeństwa ducha w celu uniknięcia każdej nieodpowiedniej decyzji w odebraniu wiedzy, znaczenia intensywnych poszukiwań środków użycia, podobnie do gotowości stosowania uczuć (mistrzostwo-umiejętność). Roztropność ma w końcu cechę

¹⁹ Por.: Ż.M. Ober, *Moralne Bohosłowja*, Lwów 1997, s. 139.

²⁰ KKK, 1827.

uświadomienia: czyni możliwym dostosowanie środków do celu, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności i unikając przeszkody. Roztropność łączy wiele rzeczy (subiektywne rzeczy) zarówno związanych z działaniem podmiotu, jak i dotyczących wspólnoty, względem której obiekt ponosi odpowiedzialność (ostrożność przedsiębiorcy, ostrożność wobec grzechu, ostrożność ojca rodziny). Cnocie roztropności zawsze towarzyszą dodatkowe cnoty: cnota dobrej rady (*eubulia*), zdrowego sądzenia (*synesis*), cnota, regulująca wszystkie możliwe wyjątki prawa (*epikeia*)²¹.

Roztropność jest cnotą, która sprawia, że nasz praktyczny umysł jest w stanie rozpoznać w każdych okolicznościach prawdziwą dobroć i dokonać wyboru odpowiednich środków do jej wypełnienia. Święty Tomasz z Akwinu nazwał roztropność „prawdziwą zasadą działania”. Ta cnota jest również nazywana kierownikiem wszystkich cnót (*auriga virtutum*): ona zarządza wszystkimi innymi cnotami, wskazując im normę i miarę. Roztropność bezpośrednio kieruje osądem sumienia. Osoba roztropna podejmuje decyzje i porządkuje swoje zachowanie. Dzięki tej cnocie bez wątpienia stosujemy zasady moralne w każdym odrębnym przypadku i przewyżczamy wątpliwości dotyczące dobra, które należy czynić, lub zła, którego należy unikać²².

Roztropność jest identyfikowana jako umiarkowanie w przyjemnościach cielesnych. Obejmuje wiele rodzajów, w zależności od materii, do której należy. Do tych najważniejszych należą:

- odżywianie (powściągliwość w jedzeniu, umiarkowanie w picciu alkoholu);
- reprodukcyjna funkcja (czystość ciała i duszy) w odniesieniu do głównej przyjemności seksualnej i powściągliwość w odniesieniu do drugorzędnych przyjemności (spojrzenia, dotknięcia itp.).

Cnota umiarkowania obejmuje wiele potencjalnych aspektów i dodatkowych cnót, które pomagają uchwycić główną cnotę w pytaniach drugorzędnych. Ta drugorzędna powściągliwość może polegać na: a) czynach duchowych w ogóle; b) skłonności do dumy; c) czynach cielesnych (niezwiązanych z przyjemnością); d) czynach cielesnych wstrzymanych przez skromność; e) nadmiarze dóbr materialnych lub niepotrzebnych żądź²³.

²¹ Por.: Ź.M. Ober, *Moralne Bohosłowja*, s. 190.

²² KKK, 1806.

²³ Por.: Ź.M. Ober, *Moralne Bohosłowja*, s. 191.

Umiarkowanie jest cnotą moralną, która ogranicza żądzę przyjemności i zapewnia równowagę w korzystaniu z dóbr materialnych. Zapewnia panowanie woli nad instynktami i ogranicza pragnienie w granicach uczciwości. Osoba umiarkowana skierowuje swoje zmysłowe pragnienia na dobro, przestrzega zdrowej powściągliwości i *nie pozwala uwieść siebie swej duszy i swojej sile, aby iść za zachciankami swego serca* (Syr 5, 2)²⁴.

Odwaga jest ostatnią z wymienionych cnót. Tu mamy na uwadze wewnętrzną odwagę, czyli zdolność reagowania na niebezpieczeństwo w odpowiednim czasie i nielekceważenie go. Identyfikowana jest jako złoty środek między strachem a desperacką odwagą. Ta cnota łączy się z nieodłącznymi i potencjalnymi stronami. Nieodłączne to takie, które przyczyniają się do realizacji prawdziwego aktu odwagi. Potencjalne odnoszą się do spraw, które nie wymagają bohaterstwa (jak odwaga przeciwko niebezpieczeństwu życia). W konsekwencji cnota odwagi obejmuje dwie formy działalności: podejmować decyzję i być niezłomnym. Do podejmowania decyzji potrzebne są dwie rzeczy: duchowe przygotowanie (zaufanie) i wykonanie – wspianolomyślność, która przewiduje i uporządkowuje środki tak, aby osiągnąć cel. Aby dać odpór, potrzebne są również dwa warunki: ogromna cierpliwość, która pomaga uniknąć rozczarowania, i energia moralna, która pozwoli dojść do celu, pomimo różnych przeszkód²⁵.

Odwaga jest cnotą moralną, która zapewnia niezłomność w trudnościach i wytrwałość w dokonaniu dobroci; wzmacnia stanowczość w przeciwstawieniu się pokusom i pokonaniu przeszkód w życiu moralnym. Ta cnota czyni człowieka zdolnym do przezwyciężenia strachu, nawet przed śmiercią, aby przeciwstawić się próbom i prześladowaniom. Czyni osobę zdolną do wyrzeczeń i poświęcenia swojego życia w obronie właściwej sprawy. *Pan jest moją mocą i moją pieśnią* (Ps 118, 14); *Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat* (J 16, 33)²⁶.

²⁴ KKK, 1809.

²⁵ Por.: Ż.M. Ober, *Moralne Bohosłowja*, s. 191.

²⁶ KKK, 1808.

Sługa sakramentu jest znamiem Kościoła

Kościół zawsze uważał głoszenie Dobrej Nowiny o nawróceniu za podstawę swojej misji i powołania. Dzieje Apostolskie świadczą o tym, że apostołowie wezwali do nawrócenia, poczynawszy od pierwszego głoszenia św. Piotra w dniu Ześłania Ducha Świętego (por. Dz 2, 38). Srogie wezwanie do nawrócenia i pokuty znajduje się w końcowej księdze Nowego Testamentu (por. Ap 2, 5.16. 21–22; 3, 3.19).

Ordo Paenitentiae zawiera trzy różne formy pokuty sakramentalnej:

- pojednanie jednego penitenta;
- pojednanie z Bogiem większej liczby penitentów wraz z indywidualną spowiedzią i absolucją;
- pojednanie wielu penitentów z ogólną spowiedzią i absolucją.

Nie chcąc wchodzić w szczegóły ze względu na ograniczoną objętość pracy, wystarczy zauważyć, że pierwsza forma jest jedynym zwyczajnym i normalnym sposobem na celebrowanie sakramentu, ponieważ tutaj penitent jest postrzegany bardzo osobiście i w bardzo wysokim stopniu dokonuje się przewodnictwo duchowe, ostatni zaś ma wyjątkowy charakter, i jest używany w szczególnych sytuacjach, określonych w *Kodeksie Prawa Kanonicznego*²⁷.

Spowiednik, aby być dobrym przywódcą ludzkiego sumienia, musi posiadać do tego wystarczającą wiedzę. Należy przez całe życie uczyć się stosować moralne normy i zasady w określonych przypadkach, w różnych sytuacjach życiowych. Penitencjaria Apostolska zachęca kapłanów do zdobycia niezbędnej wiedzy z zakresu teologii moralnej, prawa kanonicznego, teologii życia wewnętrznego, psychologii i pedagogiki. Jan Paweł II podkreślał, że dobre przygotowanie psychologiczne i znajomość nauk o człowieku ogólnie ułatwia spowiednikowi poznanie tajemnic sumienia. Należy także czytać dzieła uznanych mistrzów życia wewnętrznego i korzystać z rad doświadczonych spowiedników.

Ważną dla spowiednika jest roztropność, polegająca na zdolności umysłu do szybkiego odróżnienia prawdy od fałszu. Jest to praktyczna wiedza uzyskana z doświadczenia, która pomaga stosować ogólne zasady w określonych sytuacjach. Nie wolno rozstrzygać trudnych problemów w pośpiechu. Jeśli kapłan napotyka problem, którego rozwiązanie przekracza jego możliwości, wówczas powinien skierować penitenta do innego spowiednika lub umówić się na kolejne

²⁷ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1984, kan. 964.

spotkanie, aby mieć możliwość lepszego przygotowania się. Roztropny spowiednik unika dwóch skrajności: nadmiernej surowości i nieuzasadnionej pobłażliwości. Zbyt łatwo zdobyte rozgrzeszenie zachęca penitenta do popełniania kolejnych grzechów, a nadmierna surowość może prowadzić do zniechęcenia. Należy być pokornym, nie szukać dobrej sławy u ludzi. Roztropność nakazuje unikania niepotrzebnych kontaktów z penitentami poza konfesjonalem.

Posługa kapłana w sakramencie pokuty wymaga od niego stanu uświęcającej łaski osobistej świętości. Kapłan musi mieć wrażliwe sumienie i święty strach przed grzechem. Spowiednik, który udziela abszolucji innym, będąc w stanie grzechu śmiertelnego, dokonuje świętokradztwa. Spowiadając się z takiego grzechu, kapłan musi wyznać, ile razy wchodził do konfesjonału w stanie grzechu śmiertelnego i podać przybliżoną liczbę udzielonych przez niego rozgrzeszeń. W przypadku grzechu śmiertelnego samego spowiednika i braku możliwości przystąpienia do spowiedzi od razu kapłan musi obudzić w sobie akt doskonałego żalu, i jeśli obowiązki duszpasterskie wymagają tego, zająć miejsce w konfesjonale. Spowiednik sam musi skorzystać z sakramentu pokuty jak najszybciej.

Wśród wielu cnót najważniejszą dla spowiednika jest naturalna życzliwość, która ułatwia penitentom szczerą podczas wyznania grzechów i chroni ich przed niebezpieczeństwem ich ukrywania. Zasada współczucia i miłosierdzia musi być połączona z prawdziwością i wiernością nauczaniu Kościoła. Nie wolno anonimowo potraktować penitenta, lecz indywidualnie i bez stereotypów, poświęcając każdemu tyle czasu, ile potrzeba. Delikatność i szlachetność kapłana ułatwiają penitentowi otworzyć serce. Spowiednik musi nauczyć się dobrze słuchać i wysoko cenić dialogiczny charakter spowiedzi. Zwracać się „ty” można tylko do dzieci i młodzieży. Nie należy też używać form „pan”, „pani”. Sama spowiedź ma odbywać się w duchu modlitewnym. Spowiednik musi słuchać penitenta aktywnie i uważnie, czasem o coś zapytać, udzielić należnych porad, skonkretyzować obowiązki, proponować sposoby unikania zła w przyszłości, zachęcić do czynienia dobra, rozbudzić żal z mocnym postanowieniem poprawy. Już po tym wyznacza się pokutę i udziela rozgrzeszenia.

Sakrament pokuty jest pierwszym darem Zmartwychwstałego Chrystusa – a więc radosnym darem, który budzi entuzjazm i pragnienie życia. Podstawową ideę pokuty i boskiego przebaczenia bardzo dobrze ilustruje przypowieść o synu marnotrawnym (por. Łk 15, 11–32). Wszystko przebacza ojciec i cała inicjatywa pochodzi od niego: *A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go ojciec i wzruszył się głęboko;*

wybiegł naprzeciw niemu, rzucił mu się na szyję i ucałował go (Łk 15, 20). W swojej miłości to Bóg pierwszy wyciąga rękę do pojednania, ale także zaprasza grzesznika do współpracy. Pojednanie jest procesem sakramentalnym, ponieważ Bóg zaprasza i wzywa w nim grzesznika, aby się spotkać z Nim, odkupić i wynagrodzić za wszystkie popełnione przez penitenta grzechy. Jednym z najwspanialszych momentów Boskiego ustanowienia sakramentu pokuty jest obietnica władzy kluczy i władzy do związania i rozwiązania. Podobnie jak w przypadku większości sakramentów, władza przebaczenia, ustanowiona jako sakrament, została w pełni urzeczywistniona po pierwszej Wielkanocy. Sakrament pokuty miał przedpaschalny fundament i paschalną realizację: Chrystus obiecał władzę przed Wielkanocą, dał ją zaś w pełni po spełnieniu swojej misji – misji odkupienia²⁸.

Władza odpuszczenia grzechów lub jak jeszcze ją nazywają *władza kluczy* (J 20, 22–23) oznacza władzę, która jest przypisana Kościołowi przez Chrystusa, aby prowadzić wiernych na drodze do życia wiecznego. Władza kluczy obejmuje władzę prawną, sądowniczą i wykonawczą. Dzięki integralności tej władzy Kościół może poprowadzić swoich wiernych do nadprzyrodzonego celu, jakim jest życie wieczne. Władza sądownicza Kościoła odnosi się nie tylko do zewnętrznych działań wiernych, ale idzie głębiej, w ich dusze. Wynika to z celu, ku jakiemu Kościół prowadzi swoich członków, a mianowicie wewnętrznego uświęcenia i przygotowania odrębnych osobowości do połączenia ze Zbawicielem i naszym Panem. Tylko duchowo możemy zjednoczyć się z Panem. Kościół, który chce prowadzić dusze, musi dysponować wszystkimi niezbędnymi do tego środkami i władzą. Dlatego Kościół może wydawać reguły mające na celu uregulowanie wewnętrznych działań osoby, ocenę i, jeśli jest to konieczne, potępienie tych działań. Ma również władzę sądowniczą *in foro ex terno*, a także *in foro interno*. Ma władzę nad ludzkim sumieniem, która koncentruje się na władzy odpuszczenia i zatrzymaniu grzechów. To jest właściwa *władza kluczy*. Odpuszczając grzechy, w osobie kapłana Kościół otwiera duszom bramy nieba, a jeśli odmawiają w odpuszczaniu, zamyka bramę nieba. Wśród wielu przykazań jest również wyraźne przykazanie oddania swoich grzechów pod *władzę kluczy* w sakramencie pokuty²⁹.

²⁸ Por.: P. Haffner, *Sakrament Sakramentów*, Moskwa 2007, s. 104–105.

²⁹ R. Kostecki, *Sakrament pokuty*, Sandomierz 1963, s. 91.

Działanie sakramentu pojednania jest swoistym rodzajem duchowego zmartwychwstania grzesznika, a także powrotem do dialogu i relacji z Bogiem. Pojednanie z Bogiem prowadzi do uzdrowienia ran, które zadaje grzech. *Rzeczywiście, sakrament pojednania z Bogiem przynosi prawdziwe duchowe zmartwychwstanie i przywrócenie godności i łask życiowych dzieci Bożych. W tym sakramencie grzesznik poddaje się miłosiernemu Bożemu sądowi, w pewien sposób niby wyprzedzając sąd, któremu zostanie poddany pod koniec swego życia doczesnego. Właśnie teraz, w tym życiu, mamy dokonać wyboru między życiem a śmiercią, i tylko drogą nawrócenia możemy wejść do Królestwa Bożego*³⁰.

Należy też przypomnieć, że pojednanie z Bogiem jest konsekwencją innego pojednania, które leczy inne rany spowodowane przez grzech. Penitent, który uzyskał przebaczenie, jedna się ze sobą w głębi swojej istoty, gdzie ponownie uzyskuje swoją wewnętrzną prawdę; jedna się z braćmi, których w jakiś sposób uraził i wzgardził nimi; jedna się z Kościołem, jedna się ze wszystkimi stworzeniami³¹.

Człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo swojego Stwórcy, posiada godność osoby, jest zdolny do poznania siebie, może kierować sobą i darować siebie, jak też tworzyć wspólnotę z innymi ludźmi. Poprzez łaskę jest wezwany do obcowania ze swoim Stwórcą. Z powodu upadku przodków do tego świata i w życie każdego człowieka wdarł się grzech. W gruncie rzeczy grzech jest błędem na drodze z powodu utraty swojego celu. Człowiek stracił właściwy kierunek życia i sens istnienia. Grzech przeciwstawia człowieka Bożemu planowi. Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes* o Kościele we współczesnym świecie mówiąc o stanie człowieka po upadku, stwierdza, że całe ludzkie życie jest dramatyczną walką między dobrem a złem, między światłem a ciemnością. Człowiek po grzechu pierwotnym nie może własnymi siłami przeciwstawić się nadużyciom złego ducha i otaczającemu go złu. Jednocześnie osoba ze swej natury jest powołana do świętości i do życia w przyjaźni ze swoim Stwórcą i Odkupicielem. Jezus Chrystus stał się dla człowieka Odkupicielem, co znaczy, że stał się pośrednikiem między Panem a człowiekiem. Chrystus stał się kluczem do wielkiej religijnej sprawy, ale wraz z Nim pojawia się rola pośrednika. Od strony osoby ludzkiej mówi się o tym, żeby swobodnie otworzyła siebie na

³⁰ KKK, 1469–1470.

³¹ ReP, 34.

przyjęcie nowego życia i powrót do utraconej godności Bożego dziecka. Wszystko to dzieje się, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i wspólnotowym, poprzez osobiste pojednanie człowieka z Bogiem i ponowne zjednoczenie ze wspólnotą dzieci Bożych – Kościołem. Ten powrót osoby do swego Boga dokonuje się w sakramencie pokuty i pojednania, w którym człowiek ponownie odnajduje godność i dar życia dziecka Bożego, i którego najważniejszą konsekwencją jest odrodzenie przyjaźni człowieka z Bogiem.

Summary

A study of the Bible reveals that since the very beginning of human existence, the person has always been accompanied by moral evil which, in the language of theology, is referred to as *sin*. Words such *sin* and *guilt* are present in all the languages of the world. The concept of sin can be considered from the perspective of psychology, philosophy, ethics and religions (Christianity, Islam, Judaism, etc.). Christianity regards the concepts of *sin* and *salvation* as particularly significant and mutually related. As far as sin is concerned, the primary focus is placed on its essence, physical manifestation, environment as well as the internal condition of the person before and after committing sin. Catholic moral theology has a separate branch called hamartiology (from the Greek word ἁμαρτία, *hamartia* – *sin*), which deals with the interpretation of sin, its manifestations and consequences. At the same time, there is another dogmatic discipline – soteriology, aimed at presenting the redemptive mission of Jesus Christ, the Second Person of the Holy Trinity, who liberates the person from the power of sin and transforms human nature through alliance with his divine nature. The article is interdisciplinary in character since it mainly deals with the issue of a Christian's reunion with God achieved through the sacrament of Penitence. On the basis of analytical and synthetic studies of various doctrinal sources and documents of the Catholic Church (the Holy Scriptures, documents from the Second Vatican Council, the Catechism of the Catholic Church and the Code of Canon Law as well as other texts), it can be concluded that a successful fight against sin is possible only with support from the power and grace of the holy sacraments, especially Penitence, which is administered by the Church and through which God acts in the human person.